

Rumunia skazana na niestabilność?

Tomasz Dąbrowski

29 stycznia parlament Rumunii przegłosował wotum zaufania dla centrolewicowego rządu Vioricy Dăncili. Jest to już trzeci gabinet koalicji Partii Socjaldemokratycznej (PSD) i Sojuszu Liberałów i Demokratów (ALDE) od wyborów w grudniu 2016 roku. Poprzednio centrolewicowa większość doprowadziła do dymisji premierów w czerwcu 2017 i styczniu br. W gabinecie Dăncili ponad połowę ministerstw objęły nowe osoby, podczas gdy na dotychczasowych stanowiskach pozostali m.in. ministrowie obrony, spraw zagranicznych i sprawiedliwości. Premier Viorica Dăncilă, która pochodzi z tego samego regionu co lider socjaldemokratów, była posłanką do Parlamentu Europejskiego.

Komentarz

- Rząd Dăncili będzie miał mocniejsze zaplecze w obozie władzy niż dwa poprzednie rządy. W nowym gabinecie znaleźli się bowiem reprezentanci wszystkich regionalnych frakcji z PSD. Czynnikiem konsolidującym będą też zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego i prezydenckie w 2019 roku. Kluczową osobą w obozie władzy pozostaje przewodniczący PSD, który zapewne utrzyma wpływ na agendę rządu i samą premier. Viorica Dăncilă nie ma zaplecza partyjnego ani politycznego doświadczenia. Dotychczas *de facto* nie angażowała się w krajową politykę.
- W Rumunii narasta polityczny spór dotyczący kompleksowych zmian w prokuraturze i sądownictwie między obozem rządowym z jednej strony a prezydentem, opozycją, środowiskami sędziowskimi i prokuraturą oraz przedstawicielami organizacji pozarządowych z drugiej. W grudniu ub.r. większość parlamentarna w szybkim trybie przegłosowała nowelizacje trzech ustaw organizujących funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, m.in. wprowadzając izbę dyscyplinarną dla sędziów oraz zmieniając procedury odwołania prokuratora generalnego i szefowej Krajowej Dyrekcji Antykorupcyjnej. Koalicja przekonuje, że zmiany dostosują prawo do wyroków Sądu Konstytucyjnego i usprawnią wymiar sprawiedliwości. Przeciwnicy zmian twierdzą natomiast, że osłabiają one niezależność sądownictwa i prokuratury, zablokują walkę z korupcją, chroniąc polityków obozu rządowego. Sąd Konstytucyjny podważył konstytucyjność części przepisów dwóch ustaw (wyrok w sprawie trzeciej nowelizacji spodziewany jest w lutym br.). Nie zmniejsza to jednak temperatury sporów politycznych. Kolejne kontrowersje budzi planowana nowelizacja kodeksu karnego, której beneficjentem byłby lider PSD oskarżony w dwóch sprawach karnych.

- Spór dotyczący reform sądownictwa jest źródłem napięć między obozem rządowym w Rumunii a głównymi partnerami zagranicznymi. Obawy o osłabienie niezależności sądownictwa i wyhamowanie walki z korupcją w Rumunii formułują USA oraz część państw UE. Komisja Europejska pod koniec stycznia wyraziła zaniepokojenie trybem przyjmowanych ustaw i możliwymi dalszymi zmianami w przepisach kodeksu karnego. Dotychczas władze pod wpływem krytyki z zagranicy korygowały kontrowersyjne przepisy, m.in. ze względu na strategiczne partnerstwo z USA, starania o wejście do strefy Schengen i przygotowania do unijnej prezydencji w pierwszej połowie 2019 roku. Tym razem jednak coraz bardziej „suwerennościowa” retoryka obozu rządowego wskazuje na większą determinację władz, by jak najszybciej przeforsować zmiany w wymiarze sprawiedliwości i prokuraturze.